

BIULETYN

KAWALIERA



KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZCACH

Nr 3/2021

W ROKU 1981 ZMARŁ PRYMAS POLSKI KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI,
W DNIU 12 WRZEŚNIA 2021 ZOSTAŁ BŁOGOSŁAWIONYM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO



Pełnym wrażeń był rok 1981. Czas 1-szej Solidarności. Byliśmy wtedy podporucznikami, słuchaczami ostatniego V roku WAT w Warszawie. Pisaliśmy wówczas prace dyplomowe.

W dniu 28 maja 1981 r. całą Polskę obiegła wieść, że zmarł ks. kardynał Stefan Wyszyński (ur. 3 sierpnia 1901 r.). Ogłoszono żałobę narodową, która trwała do 31 maja. Trumnę z ciałem kardynała wystawiono w Kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim Przedmieściu. Udaliśmy się tam razem w Wojtkiem Częstką oddać hołd Prymasowi Polski. Kolejka była straszna, naliczyliśmy ok. 10.000 osób. Stanęliśmy przed kościołem, gdzie wystawiona była trumna. W pewnym momencie powstał ruch - zamęt i musieliśmy zrobić przejście. Przyjechał ks. kard. Franciszek Macharski z kardynałem Augustino Casarolim (ówczesny watykański sekretarz stanu). Wojtek był niskiego wzrostu tak, że stanął przede mną.

Arcybiskup szedł i głąskał głowy dzieci i jego ręka zawisła nad głową zaskoczonego Wojtki, zdziwiony był i sam Casaroli, gdy zobaczył okazałe wąsy Wojtki, jak poparzony cofnął rękę. Ta wizyta spowodowała, że zrobiła się luka taka, że mogliśmy bez przeszkód oddać cześć Ks. Prymasowi przed jego trumną. Pogrzeb kard. Wyszyńskiego oglądałem już w telewizji. Po latach żołnierski los spowodował, że wielokrotnie przejeżdżałem przez m. Zuzela, w której bł. Ks. Prymas się urodził i uczył.





Prezentowane fotografie przedstawiają błogosławionego prymasa ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w różnych sytuacjach. Zdjęcie 1 zostało zrobione z zaskoczenia przez śp. ks. Jana Dobskiego SAC. Najciekawsze zdjęcie ukazuje abp Karola Wojtyłę, przyszłego papieża św. Jana Pawła II spoglądającego w kierunku idącego pod baldachimem Prymasa Polski bł. kard. Wyszyńskiego. Na zdjęciu drugim budynek szkoły powszechnej w m. Zuzela do której młody Stefan Wyszyński uczęszczał. obok którego nieraz przejeżdżały nasze samochody. Najniżej Ks. Prymas wśród księży zakonnych przed planowaną misją w Rwandzie (wg. ks. Jana Dobskiego). *Andrzej Szutowicz*

Podążając „*Tropami rycerskiej przygody*” po Pomorzu i Nowej Marchii, trafiamy na wzgórza zamkowe, na ruiny starych zamków i dworów rycerskich. Niegdyś były one zamieszkane i tętniły niecodziennym życiem. Rycerze w nich zamieszkujący trafiali nie tylko na karty starych kronik. Lektura dawnych powieści i legend znakomicie wypełnia naszą wiedzę krajoznawczą o terenach niegdyś należących do historycznego Księstwa Pomorskiego i Nowej Marchii.

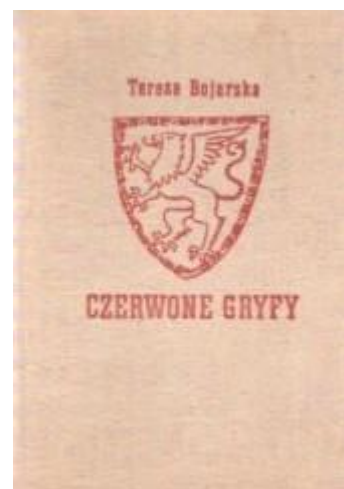


Miałem niedawno okazję przedstawić powieść Gwidona Kamińskiego „*Czerwony sokół*” odwołującą się do początków panowania księcia pomorskiego Bogusława X w latach 1474 do 1490. Dzisiaj kontynuuję tematykę związaną z rycerstwem z czasów tego władcy w oparciu o kolejną powieść. Z wielką przyjemnością przedstawiam miłośnikom powieści rycerskiej trzyczęściową opowieść autorstwa Teresy Sułowskiej-Bojarskiej (*1923-†2013) - „*Bogusław X*”. Dzisiaj kolej na tom I opublikowany w 1965 roku. Pisarka zatytułowała tę część swej trylogii „*Czerwone gryfy*” i ukazała w niej księcia i rycerstwo pomorskie w latach 1490-1497.

Na Pomorze przybywa polska królowna

Akcja powieści rozpoczyna się w dwa lata po śmierci księżnej Małgorzaty, pierwszej żony księcia Bogusława X, podczas zabiegów władcy o rękę polskiej królowny. Niezwykle ekscytująco pisarka przedstawiła przyjazd orszaku Anny Jagiellonki do Szczecina od strony Stargardu.

Historia podaje nam, że Jeszcze w końcu 1489 roku ruszyło poselstwo pomorskie do króla Kazimierza IV Jagiellończyka. W skład poselstwa weszli oprócz Wernera von Schulneburga starosty szczecińskiego, jego brat Ryszard von Schulenburg komtur joannicki Swobnicy, rycerz Adam von Podewils starosta białogardzki, joannita doktor Bernard Röhr, prepozyt kolegiaty kołobrzeskiej i radca nadworny Bogusława. Poselstwo podpisało umowę 7 marca 1490 roku w Grodnie, gdzie odbył się ślub „per procura”, w którym księcia Bogusława zastąpił rycerz Adam von Podewils. Ponieważ królowna nie ukończyła jeszcze czternastu lat, przyjazd na Pomorze odłożono do przyszłego roku. W końcu stycznia 1490 roku orszak Anny Jagiellonki wyruszył z Łęczycy do Poznania, a dalej podążył na północ do Stargardu. Musiał zatem przejechać przez Nową Marchię. Zapewne starą drogą choszczeńską, przez most na Drawie w Osiecznie i dalej przez Choszczno. Powitanie małżonki przez Bogusława X nastąpiło w Stargardzie nad Iną. Potem podróżowano przez Kołbacz i Dąbie, docierając do Szczecina.



Według powieści, w otoczeniu księcia znajdowali się wówczas Albert Nacmer *prawa ręka kanclerza pomorskiego Waltera Strientinusa*. Ten Walter wielki był mędrak, dyplomata, który z każdym przeciwnikiem kraju zda się wspólnym językiem gadał i na wszelkie szedł ustępstwa. Przy końcu jednak zawsze wolę swoją przeprowadził. Obok podążał wojewoda pomorski Henryk Borek, a także Berndt Heydebreck z lica podobny do księcia, więc kazano mu być z dala od władcy, aby go z nim nie pomyliła polska królowna. Na powitanie ruszył z księciem dworzanin Hans Ramel oraz jeden z Boninów w *mundurze artyleryjskim, ale w polskiej czapie z sokolim piórkim*. Dalej podążała Rada Miejska Szczecina z burmistrzami oraz rajcy z Koszalina, Słupska, Gryfii, Strzałowa, Wołogoszczy, Gardźca, Stargardu, Gryfic i Kołobrzegu. Na końcu goście, którzy przybyli na ślub z cesarstwa, z Meklemburgii, Brandenburgii, Czech, Węgier, Danii, Norwegii, Szwecji i ze Śląska.

Anna Jagiellonka zbliżając się do Szczecina szła *pieszo, chcąc obejrzeć krainę, w której odtąd wypadnie żyć*. Po szczegółowym opisie wjazdu Bogusława i Anny do Szczecina, następuje powitanie przez dworzan na zamku. Potem ślub udzielony przez biskupa kamińskiego Benedykta. Wreszcie weselna uczta i noc poślubna, podczas której Anna zasypia na łóżku, a Bogusław na niedźwiedziej skórze rozłożonej na podłodze.



Ze źródeł historycznych wiemy, że 2 lutego 1491 roku, przy udziale wielu gości, odbył się ślub Bogusława X z polską królową Anną Jagiellonką (*1476-†12.08.1507). Po tej uroczystości książę pomorski wyznaczył żonie oprawę w wysokości 61.000 węgierskich guldenów. Ślub z Jagiellonką wzmocnił Bogusława i wzmógł obawy Hohenzollernów.

Turniej i zabawy

Nazajutrz po zaślubinach ogłoszono wielki turniej, w którym mieli wziąć udział wszyscy rycerscy goście przebywający w Szczecinie. Przy dźwięku trąb i huku bębnow na środek placu zamkowego wyjechał giermek książęcy Bernd Haydebreck i w imieniu księcia Bogusława wszystkich *komu tchórz za kołnierzem nie siedzi, kto odważne ma serce i zna rycerskie prawo* zaprosił na walkę na kopie, topory lub miecze, co komu wygodniej i lepiej dłoni leży.

Pierwszy ukazał się Piotr Podewils w srebrzystej zbroi, z białym pióropuszem przy hełmie. Za nim jechał giermek Mikołaj Korewis. (...), za tym Henryk Borek, największy rycerz Pomeranii, jak zwykle butny, wesoło podkręcał wąsa. Konia trzymał krótko na wodzy (...). Tuż obok Borka ukazał się nieznany rycerz z Polski, pan Dominik Skołyszyna z Suły, niezwykły kopijnik, o którym chodziły wieści, że nie ma sobie na świecie całym równego. Jeździł spokojnie na turnieje na dwory książąt Nadrenii, Bawarii i Szwabii. I tym razem turniej wygrał rycerz polski, a wieczorem wszyscy zabawili się na zabawie i uczcie.

Łowy i przepowiednie

Zabawom położył kres przykry wypadek jaki przydarzył się podczas polowania w Puszczy Goleniowskiej. Atak wystraszonego przez myśliwych łosia dotkliwie poranił księcia, który zapadł na długo w chorobę. Opiekująca się chorym księciem Helga Osten zabawia Bogusława opowieściami. Powieściopisarka zamieszcza tutaj piękną legendę, według której w *Wierzbnie, nad jeziorem Miedwie, stał niegdyś gród bogaty. Z dala widoczna była obronna wieża i zwaliste mury. Z upodobaniem patrzyli na nie przejezdni kupcy i błędni rycerze, z zawiścią rozbójnicy i korsarze morscy. Żaden z nich nie ośmielił się nawet dumać o zdobywaniu potężnych, kolcami najeżonych baszt. A w zamku owym mieszkała księżniczka, tak piękna, że nie było równej na ziemi.....*

Plotki o śmiertelnej chorobie Bogusława docierają na dwór elektora brandenburskiego, który wysyła poselstwo na Pomorze. Jednak książę zbiera swe siły i przyjmuje poselstwo ukrywając chorobę. Gdy książę odzyskał zdrowie, wyruszył w podróż odwiedzając swych rycerzy, Podewilsa w Czanowie, Augusta Ostena w Płotach i Henryka Borka w Starym Łobzie. We dworze Borka nazywanego Czarnym oraz jego dwóch sióstr *dochodził swoich dni dziad Henrykowy, Sławomir Borek, pamiętający jeszcze wojny polsko-krzyżackie, kiedy stawał po polskiej stronie w wojnie trzynastoletniej.* Tutaj też najstarsza córka z rodu Borków Sydonia, znana z tego, iż potrafiła przepowiadać i kazała księciu przepędzić ze służby giermka Bernda Heydebrecka, przez którego może mieć poważne kłopoty. Przepowiednia sprawdza się, bo Heydebreck stał się później przywódcą rozbójników.

Tę część przygód i dziejów Bogusława X kończy konflikt księcia z Koszalinem, dyplomatyczny układ z Brandenburgią zawarty w Pyrzycach w 1493 roku, przedstawienie narodzin dzieci Anny i Bogusława. Ostatnie karty zapowiadają dalszą przygodę, bowiem rozpoczyna się wyprawa księcia i jego rycerzy do Jerozolimy.

Książęca konkubina

Powieściowe życie tchnęła pisarka w legendę o potomstwie naturalnym księcia Bogusława X z Marysią Langówną córką chłopca, u którego miał się wychowywać mały Bogusław. W powieści Marysia urodziła księciu bliźniaki: chłopca i dziewczynkę. Jednak w kwestii dziedziczenia księstwa, prawa mogło posiadać jedynie potomstwo z przedstawicielką rodu dynastycznego. Badania genealogiczne Prof. Edwarda Rymara potwierdzają naturalne potomstwo Bogusława X, ale z nieznaną bliżej matki. Syn Krzysztof w 1498 roku studiował na uniwersytecie gryfijskim. W 1501 roku został mianowany przez Bogusława X prepozytem kościoła św. Mikołaja w Gryfii. Potem studiował w Rostocie (1501) i Bolonii (1513-1517). Był kanonikiem kamieńskim, archidiakonem uznamskim (1508-1521). Ostatnia informacja o nim pochodzi z 1521 roku i nie oznaczała ona jego zgonu. Prof. E.Rymar przypuszcza, że w przyszłości może dojść do odkrycia dalszych losów Krzysztofa.

Skąd się wzięli Langowie w biografii Bogusława X

Podobno w dzieciństwie Bogusław z bratem Kazimierzem mieli zaniedbani i brudni biegać po drogach, bo nie miała dla nich czasu matka Zofia. Księżna skłócona z mężem Erykiem II słupskim żyła w „występnej miłości” z ochmistrem dworu von Massowem. Dlatego nad małymi książętkami mieszczanie z Darłowa często litowali się i karmili w swych domach. Równieśnicy zaczepiali ich, ale studziła ich zapędy pięść młodego Bogusława. Największą pomoc otrzymali jednak mali Gryfici od chłopca Hansa Lange we wsi Łącko koło Darłowa, na którym ubóstwo księcia zrobiło wielkie wrażenie. Początek znajomości nie zapowiadał się dobrze. Lange zapytał Bogusława, czy przestał się uważać za księcia, bo takie podłe szaty i obuwie nosił. Bogusław odburknął. Wtedy Lange zaproponował swoją pomoc pod warunkiem że czynsze, które płaci księżnej Zofii, przejdą na Bogusława. Podobno zgodę na księżnej pomógł wyjednać Jan von Massow. Za zaoszczędzone pieniądze chłop ubrał księcia w nowe ubranie i buty. Wtedy zawstydzona Zofia zadbała o ubrania dla swego młodszego syna Kazimierza.

Lange zaproponował księżnej, że weźmie Bogusława na wychowanie. Księżna miała wyrazić zgodę, a chłopiec przebywać na wsi do czasów, gdy objął władzę w księstwie. W ten sposób Lange uratował Bogusława, bowiem po śmierci Eryka II zmarł nagle Kazimierz i spodziewano się takiego samego losu dla starszego z braci. Podobno Kochanek księżnej Jan von Massow postanowił Bogusława zgładzić. Zofia kazała podać Bogusławowi zatruty chleb, lecz przechodzący obok błazen szepnął po cichu do młodzieńca, aby go nie jadł i rzucił psu. Książę posłuchał rady i pies skonał w boleściach. Wtedy Bogusław uciekł z dworu matki.

Bogusław otrzymał od Jana Lange konia, miecz, buty i ostrogi. Po czym ruszył po okolicznych dworach szlacheckich i zebrał szybko oddział złożony z 300 rycerzy pomorskich, z którymi udał się do stryja do Barda. Lecz stryj Warcisław X namawiał Bogusława do najazdu na Darłowo, by pozbawił matkę władzy. Tak uczynił, a Zofia uciekła do Gdańska. Powrót młodego księcia rycerstwo przyjęło z wielkim entuzjazmem.

Ta niewiarygodna opowieść ludowa powstała jako echo konfliktu Bogusława X z matką Zofią w 1480 roku, ale przeniesiono ją na młodość księcia. Martin Wehrmann uważał, że w tej legendzie są także echa prawdziwych wydarzeń. Bogusław wychowywał się w młodości przez jakiś czas na dworze króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka i opiekował się nim, a także synami królewskimi, kronikarz Jan Długosz. Dlatego J. Mitkowski uważał, że najprawdopodobniej ów Hans Lange czy Joannes Longinus to Jan Długosz.



Bogusław przebywał w Krakowie najprawdopodobniej pomiędzy 1465 a 1469 rokiem. Ponieważ książę pomorski Eryk II prowadził podczas trwającej w tym czasie wojny polsko-krzyżackiej przewrotną grę, to nie jest wykluczone, że jego syn Bogusław był w Polsce traktowany jako zakładnik.

Ostatni element tej legendy – chłop pomorski pojawił się w związku z wydarzeniami z 1478 roku, kiedy Bogusław X był oblegany w Pyrzycach przez wojska brandenburskie. Wówczas Gryfita opuścił potajemnie miasto. Przeprowadzeniem księcia za mury zajął się rycerz Jan Kussow z Mechowa, który bardzo dobrze znał okolicę. Kronikarz zapisał: *dobrze się on wyznawał na Płońskim Trzęsawisku. Znalazł tedy sposób, iżby przeprowadzić księcia przez staw przy żeńskim klasztorze, następnie zaś z trudem wielkim i hazardem przeprowadził go przez Płońskie Trzęsawisko tak, że książę umknął i ze swoim stryjem księciem Warcisławem lud zebrawszy, bić się chciał z margrabią.* Natomiast złośliwe brandenburskie źródła podały, że księcia

wyprowadził z oblężonego miasta chłop, a potem stworzona legenda dodała, że chłop wziął księcia na plecy w koszu i brnąc w wodzie i błocie uratował mu życie. Słusznie takie bajanie było wyśmiewane, bowiem książę był wysokim mężczyzną i było to nie możliwe.

Natomiast Teresa Bojarska dodaje poprzez swoją powieść dodatkowe elementy tej „legendy”, czyli Marysię Langównę oraz pomorskiego rycerza Kazimierza Langa. Są one podobne jak wszyscy wyżej Langowie – całkowicie fikcyjni.

Ostenowie na Płotach

Jak zwykle podczas prezentacji czytelnikowi treści powieści rycerskiej, staram się zwrócić szczególną uwagę na dobór bohaterów, w tym przypadku z otoczenia księcia pomorskiego Bogusława X i Anny Jagiellonki.

Helga von Osten *dwórka i wychowanka księżnej Małgorzaty. Wracając jako osiemnastoletnia dziewczyna na zamek szczeciński z rodowych Płot w 1490 roku. Była jedynaczką bez matki, wychowywana przez księżną.* Po śmierci matki, ojciec August von Osten *przywiózł małą dziewczynkę na wychowanie na dwór w Szczecinie.* Była związana z księżną Małgorzatą i zapalała nienawiścią do księcia, kiedy ożenił się po raz drugi z „*polską księżniczką ze znenawidzonego rodu Jagiellonów*”.

Ojciec Helgi - August von Osten pan na zamku Płoty, należał do stronnictwa brandenburskiego na Pomorzu. Pamiętał, jak podczas turnieju uświetniającego ślub z Małgorzatą brandenburską, Bogusław zrzucił go z konia. Powieściopisarka charakteryzuje Ostena jako *prawą rękę margrafa, przybyły za młodą księżną i na Płotach osadzony.* To on sprawił, że księżna Małgorzata poroniła po wypadku przez niego spowodowanym na przejażdżce. Doprowadził do tego, ponieważ ta ciąża była nie na rękę elektorowi, który chciał na mocy bezpotomnej śmierci Bogusława przejąć Pomorze.

Ostenowie posiadali zamek w Płotach już w 1367 roku. W tej linii rodu, jak i w innych, nie znajdziemy żadnego przedstawiciela noszącego imię August. W czasach księcia Bogusława X w Płotach

zamieszkiwali rycerze: Dinnies von Osten „Biały rycerz” (*1414-†1478) z synami: Hansem Starszym (1456-1464), Ewaldem (*1445-†1534), Hansem (1469-1527) i Wedigem (1500) oraz Wedig von Osten (*1448-1489) z synem Egidiuszem (1494-1564). Nie znajdujemy też żadnej Ostenówny o imieniu Helga. Małżonki wspomnianych Ostenów z Płot nosiły imiona: Anna-Bella, Zofia, Ilsabe, a w innych liniach rodu: Katarzyna, Małgorzata, Gisela, Urszula, Barbara i Pelagria.

Hornowie, Borkowie i Podewilsowie

Wielokrotnie na kartach powieści pojawia się Hildegarda von Horn ochmistrzyni dworu księcia Bogusława X. *Życie całe spędziła przy księżnej, z nią na Pomorze z Brandenburgii przybyła i do śmierci przy Małgorzacie pozostała.* Co roku czciła pamięć swej pani, paliła świecę na grobie. Niezbyt radośnie witała drugą żonę Bogusława, gdy przybyła do Szczecina. Skoro Hildegarda pochodziła z Brandenburgii, to wywodziła się z rodu posiadającego dwa rogi (Horn) w herbie i zamieszkującego w 1430 i 1510 roku na ziemi torzymskiej i świebodzińskiej, potem także na myśliborskiej, zaliczanych do Nowej Marchii.

Poczet powieściowych rycerzy otwiera wspomniany wyżej Henryk „Borek” „Czarny” z Łobza, a potem Adam Podewils z Czanowa.

Henryk von Borcke nazywany „Czarnym rycerzem” jest w źródłach historycznych znany od 1470. Posiadał ½ zamków Złocieniec, Resko, Łobez i Pęczino. Był radcą elektora brandenburskiego i landwójtem Nowej Marchii do 1476 roku. Od 10 kwietnia 1467 roku miał siedzibę w zamku w Chomętowie i pobierał orbedę z Choszczna, do tego dziesięć guldenów czynszu od Żydów oraz podatek z Zamęcina. W czasie wojny pomorsko-brandenburskiej w grudniu 1468 roku skutecznie bronił zamku i miasta Recz, a w styczniu 1469 roku miasta Choszczna przed księciem słupskim Erykiem II. Nie zdołał jednak obronić Drawna. W 1470 wyprawiał się zbrojnie w okolice Szczecinka. Wykupił od Wedlów część dóbr Złocienieckich, gdzie osiadł i założył nowomarchijską linię rodu. W 1476 roku wszedł na służbę Bogusława X i został pomorskim marszałkiem i radcą księcia. Zmarł pomiędzy 10 grudnia 1496 i 18 listopada 1497 roku. Z żoną Małgorzatą von Wedel pozostawił synów Christiana i Adriana.



Henryk von Borcke nie był synem „Sławomira”, jak chce powieściopisarka, ale rycerza pomorskiego Henninga von Borcke (wsp. 1432-1464) z Łobza. Imię *Sławomir* nie występowało w rodzie pomorskich Borcków. Ale używali poza wieloma niemieckimi także historyczne słowiańskie imiona, jak: Borko, Bożęta (Boranta, Brant), Maczko vel Maćko (Matzeke), Jobst i Szyro. Wspomniana tutaj Sydonia Borkówna żyła naprawdę, ale w XVII wieku.

Warto też podkreślić, że Henryk von Borcke nie jest wiązany z turniejami, jak w tej powieści. Historycznym, znanym szeroko na Pomorzu turniejowiczem był jak udowodnił dr Bogdan Wojciech Brzustowicz – brat stryjeczny Henryka – Wolf von Borcke (wsp. 1496-†1556/59), landwójt Gryfina, pan drugiej połowy zamku w Łobzie.

Historyczny rycerz pomorski Adam Podewils (†1503) nie był panem wymienionego w powieści „Czanowa”, ale starostą dóbr książęcych w Sianowie, nazywanym w języku niemieckim *Zanow*. Zresztą „jak zwał, tak zwał”, ale Sianów nie należał do jego dóbr rodowych. Adam I von Podewils, lennik Bogusława X był panem na zamku w Kręgu (Kranken).

Na kolejną sprzeczność natrafiamy w przypadku powieściowego rycerza Krzysztofa Palińskiego z Klepinowa, który żeni się z Anusią Okuliczówną, dwórką przybyłą z Anną Jagiellonką do Szczecina. Niewątpliwie pod nazwiskiem „Paliński” powieściopisarka ukryła znanego na Pomorzu i w Nowej Marchii Krzysztofa von Polentza, nazywanego czasem w źródłach „Polentzkim”. Nie posiadał on jednak Klepinowa. Ta miejscowość – Klempenow należała przez wieki do rodu znanego von Eichstedt.

Ród Polentzów pochodził z Łużyc. Ojciec Krzysztofa - Jakub von Polentz (†1475), otrzymał w 1463 roku od zadłużonego elektora brandenburskiego miasta Świdwin i Drawsko z okęgami. Odtąd siedzibą tej linii rodu stał się zamek w Świdwinie. Od 1472 roku miał siedzibę w Choszczynie. Po Jakubie od 1475 do 1497 roku landwójtem Nowej Marchii był jego syn Krzysztof von Polentz (†1497), który miał za żonę Elżbietę hrabiankę von Eberstein z Nowogardu, która przeżyła męża. Tutaj przedstawiony przez pisarkę związek małżeński z dwórką księżnej Anny natrafia na poważną kolizję.

Ponieważ w ówczesnych źródłach zapisywano Jakuba i Krzysztofa: *Polentze, Polentzk, Polenzki, Polentius*, to uprawnione było użycie chociażby w powieści nazwiska w formie „*Polentzki*” vel „*Polencki*”. Daleko im jednak do powieściowej formy „*Paliński*”.

Ale w powieści znajdujemy także pomorskiego rycerza „Pełczyńskiego”. Nie należy go moim zdaniem łączyć z Pełczycami, ale z Połczynem. Chodzi zatem w tym przypadku o przedstawicieli rodu von Manteuffel posiadających ten zamek w XV/XVI wieku. Eggert von Manteuffel z Połczyna był radcą księcia Bogusława X, a jego synem i Gertrudy von Borcke z Węgorzyna był Erazm von Manteuffel (*1480-†1544) wikariusz połczyński, student w Gryfii, Bolonii i Lipsku, od 1519 koadiutor biskupa kamieńskiego i biskup kamieński od 1521 roku.



Wojna o krowę

Z pierwszymi znanymi czynami rycerskimi Krzysztofa von Polentz związany jest jego udział w bitwie kończącej konflikt pomorsko-nowomarchijski nazywany w historiografii „wojną o krowę”.

Według źródeł historycznych konflikt wywołały drobne incydenty na pograniczu Nowej Marchii i Pomorza. Pewien chłop z Niemierzyna, poddany nowomarchijskiego zamku w Świdwinie, z powodu braku paszy na zimę, wypożyczył innemu chłopu z okolic pomorskiego Białogardu krowę. Wiosną 1469 roku zażądał zwrotu swojej krowy. Kiedy otrzymał odmowę, wraz z kilkoma chłopami z Niemierzyna wspomagani przez mieszczan ze Świdwina, pewnej nocy odebrał siłą zwierzę i dodatkowo kilka innych krow.

W odpowiedzi na ten czyn pomorscy chłopci z kilku wsi koło Białogardu, wyprawili się na wieś Niemierzyno i zagarnęli stado bydła. Skargi na ten czyn dotarły do wójta Jakuba von Polentza, który przekazał skargę do Karstena von Wopersnowa pomorskiego starosty zamku w Białogardzie.

Ten jednak wyrzucił posłańców oskarżycieli i pozostawił skargę bez reakcji. Teraz za przyzwoleniem landwójta Polentza zorganizował się duży oddział chłopów i mieszczan ze Świdwina.

Pewnego dnia wtargnięto w okolice Białogardu i zagarnięto z pastwisk stada bydła, które przypędzono do Świdwina.

Wściekły Karsten von Wapersnow zorganizował duży oddział rycerskiej jazdy oraz piechoty złożonej z mieszczan i chłopstwa, z którym zmierzał napaść na Świdwin.

Podeszły wiekiem wójt Jakub von Polenz przewidział sytuację i pod dowództwem swego syna - rycerza Krzysztofa von Polentza, wysłał dużą liczbę rycerzy i pachołków, mieszczan i chłopów z ziemi świdwińskiej przeciwko wrogowi. W wyprawie wzięli udział panowie Scharn z Łabędzia, Briesen z Brzeźna, Cussenow z Krzecka, Rūchelowie z Rusinowa, Ząbrowa i Berkanowa, Meseritz z Międzyrzecza i Naćmierza, Lekowowie z Lekowa, Klempzen z Kłęczewa, Völzkow z Wilczkowi, Kankelwitz z Pęczerczewa, Liebenthal z Łabędzia i wielu innych.

15 lipca 1469 roku między Białogardem a Świdwinem, na polach wsi Łęgi, Sława i Cieszeniewo, na terenie rozległego wrzosowiska w Łęgnowskim Lasie, doszło do krwawej bitwy, która dzięki umiejętnościom Polentza i jego rycerzy zakończyła się po trzech godzinach zwycięstwem wojsk nowomarchijskich i mieszczan Świdwina. Padło 300 Pomorzan i 100 wzięto do niewoli, których przywieziono do Świdwina 50 zdobytymi wozami. Karsten von Wapersnow ledwo uciekł i wdowom, które oczekiwały na swoich mężów powiedział, aby poślubiły swoich pachołków, bo ich mężowie nie wrócą z wyprawy.

Zamknięto więźniów w wąskiej wieży nazywanej *Widok na Pomorze* (*Kieck in Pommern*). Kto nie opłacił okupu temu z zimną krwią pozwolono umrzeć z głodu. Flaga mieszkańców Białogardu została powieszona w kościele, a w bramie kamiennej duży żelazny pierścień miał być wykonany z obroży na szyję woła, na którym miał przyjechać burmistrz Białogardu. W Świdwinie napisano pieśń zwycięstwa, która wychwalała Krzysztofa von Polentza, a wyszydzała mieszczan z Białogardu.

Bitwa była wspominana potem w wielu kronikach. W początkach XVI wieku pisał o niej Tomasz Kantzow, potem w swoim *Opisie Marchii Brandenburskiej* Mikołaj Leuthinger (†1612) i w *Rocznikach Świdwińskich* – Andrzej Kolberg (†1616). Te i inne liczne relacje, legendy i pieśni tak zamazały przebieg bitwy, że w końcu mieszczanie z Białogardu zaczęli przedstawiać swoich przodków jako zwycięzców w bitwie.

W dawnej pomorskiej pieśni znanej w okolicach Świdwina śpiewano: *W pewien wtorek, ujrzano wojska Polentza, który przybył po krowy do białogardzkiego kraju*. Słowa nawiązywały do historycznego konfliktu miast Białogardu i Świdwina.

Pana Krzysztofa bojowanie

W powieści „Czerwone gryfy” poznajemy własną wersję pisarki wojny o krowę. Krzysztof „Paliński” opowiada o tych wydarzeniach, które rozpoczął *Marysi Langówny, Bartek, w zeszłym roku, w czas nieurodzaju, kiedy nic prawie z pól nie zebrał, nie miał czym, przez zimę paść swego bydła. Szkoda mu było wyzbywać się krowinek. Postanowił jedną dla własnego użytku zatrzymać, a trzy, piękne i mleczne bydlątka oddać na przezimowanie swakowi z Białogardu. (...) Bartek był poddanym pana Krzysztofa i on sam mu doradził co czynić. A zatem autorka zamiast jednej (historycznej) kazała swemu bohaterowi oddać na przezimowanie kumowi Braunowi trzy krowy.*

Kiedy wiosną odbierał krowy, nie zastał kuma w domu. Zabrał zwierzęta i ruszył do domu, wielce rad, że mu się tak wypały. Jak wiemy, było inaczej. Nie chciano oddać zwierzęcia. Konflikt o zwierzęcia narastał, bowiem żona Brauna, Niemka, była łasa na wszelki grosz. To ona namówiła męża, aby wraz z jej niemiecką rodziną zajęli nad ranem całe świdwińskie bydło, które stało na pastwisku. Było tego coś ze czterdzieści krow i młodzięży.



Po tej kradzieży Świdwinianie jak w dym do pana. Krzysztofa krew zalała na takie bezprawie. Nakazał chłopom siedzieć spokojnie i nic nie czynić. Sam wystosował pismo do Karsta, ze skargą na białogardzian i prośbą o przykładne ukaranie podległych mu mieszczan. Potem niechaj bydło prawym właścicielom odeśle. W rzeczywistości chłopci zwrócili się do landwójta Jakuba, ojca Krzysztofa. Jak widać autorka zlała dzieje dwóch postaci – ojca i syna - w jedną. Natomiast wspomniany tutaj Pomorzanin Karst, to nikt inny jak historyczny Karsten von Wopersnow.

Według powieści pomorski starosta Karst odpisał, że to Braunowi stała się krzywda. Całą zimę trzy krowy pasł, a żadnej za to nie otrzymał zapłaty. Widać u Słowian takie zwyczaje panują, żeby sąsiada ze wszystkim wyzyskać, ale u dobrych niemieckich mieszczan inne są prawa. Chyba niepotrzebnie autorka dodaje do konfliktu chłopów także ten zmyślony, narodowy. Zapewne jako znak czasów, w których powieść powstawała.

Paliński list na drobne kawałki podarł, nogami podeptał, a potem radził, by poczekali krzyne. Jak tylko białogardzianie bydło na paszę wygonią, własne i cudze, całutkie stado do szop w Świdwinie wspólnie zagnają. Jeżeli zaś krów zbyt wiele będzie, niechaj gonią je do niego, do Klepinowa. Tak się i stało.

Potem przy różnych okazjach dochodziło do bitek między chłopami i mieszczanami z okolic Świdwina i Białogardu. Tak jednak zasmakowali w bitewnym procederze, że przy pierwszej okazji znowu Białogardowi bydło zajęli. Tamci także nie zostawiali dłużni.

Potem doniesiono Krzysztofowi że miasto zakupiło piękne stado rasowych krów i mają je pędzić. Postanowił pan starosta chociaż w tym wynieść się nad Palińskiego i piękną oborą nosa mu przytrzeć. A ponieważ pan Krzysztof miał już dość drobnych potyczek i krew w nim się burzyła, że się zeń Karst naigrywa. Rozesłał swych zbrojnych by zebrali wieści o planach starosty. Pachołkowie ustalili, że pan Karst zakupił krowy gdzieś w Marchii, za śmiesznie niską cenę. Prowadzić je miano przez Wałcz, Czaplinek i Polczyn, a potem przez ziemie podległe panu Krzysztofowi. Wiadomo, że duże stado podobne jest w pochodzie do wrogiego najazdu. Na nic zniszczy gotowe do cięcia zboże, a łąki do cna wyszarpie i zdepcze. Pan Karst nie zapytał Palińskiego, czy mu na takowe przejście pozwoli.

Skoro stado podążało z Wałcza do Czaplinka, to podążało ze wschodu, z Królestwa Polskiego, a nie z Marchii Brandenburskiej. Wałcz i Czaplinek w czasach Bogusława X należały do Polski. W drodze do Polczyna tak naprawdę poruszano się cały czas na terenach poza granicami Nowej Marchii, gdzie znajdował się Świdwin Krzysztofa Polentza.

Ten podzielił swe oddziały na trzy części, w celu wpuszczenia krowiego konwoju w pułapkę. Z setką ludzi, jakich przydzielił starosta Karst do ochrony stada dochodzi do walki - Prawie regularnej bitwy, w której z Palińskim było krucho, gdy nagle z dwóch stron, od tyłu i od północy, podniósł się tuman, błysnęły kopie i ukazały się dwa zwarte szeregi jazdy i biegnących po bokach pieszych.

Bitwa okazała się zwycięska dla Krzysztofa, ale do domu wracał mroczny, bo wioził ciało swego poległego przyjaciela – Pełczyńskiego. Bitwa to był zaledwie początek rycerskich czynów rycerza Krzysztofa Polentza.

Grzegorz Jacek Brzustowicz

DZIEJE MIECZYŚŁAWA KAMIONKA, PIERWSZEGO BURMISTRZA PEŁCZYC Cz. V Suplement rodzinny

Praca nad historią rodu Kamionka to praca nad historią Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, od średniowiecza po czasy współczesne. Co do nazwiska spotkać można dwa rodzaje zapisów. W języku polskim występuje końcówka „a” czyli Kamionka i w języku rosyjskim z końcówką „o” Najstarsze wzmianki o rodzie Kamionka odnalazłem w: Bonieckiego-Herbarz polski wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich. część I t.IX. 1906 r. w którym napisano:

„KAMIONKOWIE, w połockiem. Mikołaj Kamionka otrzymał 1664 r. z testamentu Stefana Porudni, 60 kóp groszy. Z żoną, Zofią Djahilewiczówną, wziął 1667 r. w zastaw za 600 kóp Sokoliznę i Dziemowicze, w połockiem. Sergiusza, burmistrza połockiego i wnuka jego Samuela, ziemianina połockiego, procesuje Aleksander Koszka, w latach 1659—1667 (Ist. Jur. Mat. XXV i XXVI)”.

Połock był stolicą województwa połockiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W czasie wojny litewsko-rosyjskiej wojska moskiewskie cara Iwana IV Groźnego zdobyły miasto 1563 r. Wojska polskie króla Stefana Batorego, przy wsparciu sił litewskich i węgierskich 30 sierpnia 1579 opanowały ponownie Połock oraz część województwa połockiego.

Polska genealogia zalicza ród Kamionka Herbu Jasieńczyk do elity północnomazowieckiej z ziem dawnego województwa (księstwa) mazowieckiego na dawnym pograniczu mazowiecko-litewsko-krzyżackim. Jasieńczyk „*Ten herb według Długosza, w Polsce nadany, od Kazimierza Króla rycerzowi pewnemu, tak na Jadźwingów rączo nacierającemu, z krzyżaki walcząc mężnie, jako też życzliwie na wszelkie usługi Pańskie ochoczemu, przydano mu do tego, dobra i znaczne włoki*”.

Rosyjska genealogia podaje iż nazwisko Kamionko ma swoje unikalne znaczenie i nie jest zbyt często spotykane. W średniowiecznych referencjach Kamionkowie byli szlacheckimi osobistościami z rosyjskiego mieszczaństwa muromskiego w 15-16 wieku, którzy otrzymywali dobra królewskie i przywileje. Historyczne korzenie nazwiska można znaleźć w spisie ludności Rosji w czasach panowania Iwana Groźnego. Wielki Książę miał specjalną listę książęcych i najlepszych nazwisk, które były nadawane dworzanom w przypadku pochwały lub zachęty. (*potomkowie bojarów pancernych?*)

Wśród osób zweryfikowanych i zatwierdzonych do godności szlacheckiej w latach 1725-1841 byli dwaj Kamionkowie wyznania katolickiego : Kamionko Wikientyj Jacjentiew i Kamionko Walerian Antonow. Inny Kamionko (Osip) skalsyfikowany został jako mieszczanin (1837). Odnalazłem 14 gniazd rodu Kamionka, wszystkie na terenie dzisiejszej Białorusi i Rosji. Radkowo par. Radkowo pow. bychowski gub. mohylewska, lub w powiecie drysieńskim guberni witebskiej Imperium Rosyjskiego. (przynależność często się zmieniała)

Wołownia, pow. Senno, gubernia mohylewska 5 km na północny wschód od Łukomla par. Łukoml Galicze, par. Galicze - majątek w powiecie klimowickim guberni mohylewskiej Imperium Rosyjskiego. Według listy właścicieli ziemskich z 1882 r. Galiczami władał Kamionka Wincenty Jacenty, założyciel tego majątku. Polak z racji narodowości. Szlachcic, asesor kolegialny, jeden z największych właścicieli ziemskich w powiecie. Oprócz Galicz tenże Kamionka - ziemianin posiadał majątek w Radkowie w powiecie bychowskim, „*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*” podaje nazwę miejscowości jako

Radżkowo. Najbliższą osadą majątku Galicze była wieś Schemelewk, która znajdowała się wśród lasu. Na rok lub dwa przed zniesieniem pańszczyzny (1881) właściciel ziemski W.Ja. Kamionka zdecydował o przeniesieniu mieszkańców wsi Schemelewk bliżej swojego majątku. Osiedlił wszystkich mieszkańców wsi Schemelewk na terenie współczesnego Galicza nad rzeką Surowką (obecnie przepływa przez nią kanał, w miejscu gdzie znajdują się południowe obrzeża kołchozu i wznosi się aleja lipowa). W tym miejscu mieszkał pracownik stoczni właściciela ziemskiego o imieniu (lub pseudonimie) Galitsa. W dowód wdzięczności właściciel ziemi nazwał nową osadę Galichi. Nie znaleziono żadnych innych informacji o nazwie wsi. Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku wokół posiadłości Galicz powstały wsie Zawidowka, Galiczskaja Myza, Dudariewka. W 1893 r. została założona przez Kamionkę trzyletnia szkoła parafialna, w której - jak podaje Mohylewska Gazeta Diecezjalna z 1898 r. - „zapisano do niej 87 chłopców i 2 dziewczynki”. Temu Kamionce przypisuje się sprowadzenie i przesiedlenie Łotyszy w region Klimowicze.

Klimowicze po unii lubelskiej oprócz majątnej średniej szlachty w województwie było dużo szlachty zagrodowej wywodzącej się z uszlachconych, w XV i XVI w. całymi wsiami, za ich zasługi w wojnie z Krzyżakami, a później w wojnach z Rosją. W granicach Rzeczypospolitej województwo mścisławskie pozostawało do I rozbioru (1772), kiedy to przyłączone zostało do Rosji i przekształcone w gubernię mohylewską. (*potomkowie bojarów pancernych?*) To właśnie Polacy-katolicy byli w dużej mierze potomkami bojarów pancernych, pochodzących z XVII w., a sformowanych przez króla jako straż graniczna chroniąca przed Wielkim Księstwem Moskiewskim.

Osinówka. W 1878 r. Większość ziemi w majątku Osinówka. Obwód witebski, rejon lepelski należała do Adama Antonowicza Kamionki, katolika, szlachcica. Posiadał około 1230 desiatin. Inna część należała do Stromberga Iosifa Fedorowicza. Własność niegdyś Hrebenickich, dalej Szczyttów, dziś Kamionków, 1203 dzies. ziemi. *Na podstawie: "Słownik geograficzny Królestwa Polskiego"*

Ćwiecin folwark JP. Dowmanta na południe, lecz przy nim cerkiew i karczma nad ruczajem Ćwieciną. Za nim wioseczki 2 tegoż Jmci od kościoła 1 mila dobra. Okolica szlachty Jakonickich i Kamionków.

Stygłowo. Inna pisownia Styglów-Stygłowa. Majątek ten po śmierci biskupa Kamionka (po 1840 r.) skonfiskowano na własność skarbu. Proces wszczęty przez braci biskupa, na skutek ukazu carskiego został natychmiast przerwany. „*Arcybiskupi i Administratorowie Diecezji Mohylowskiej-Pińsk 1930-Drukarnia Diecezjalna.*

Lubawicze - wieś w powiecie mścisławskim guberni mohylewskiej Imperium Rosyjskiego.

Polany w guberni Witebsk – posiadał Kamionka Aleksander. Danilenki w gub. Witebsk również były własnością Kamionków (Michał, Stanisław, Walerian , Wincenty Janowicze - Wieś Neporoty na terenie gminy Dobeisk, 8 km od centrum Witebska

Antonowo wieś w powiecie Rossony obwodu witebskiego (przed 1939) przedtem w rejonie uszackim obwodu witebskiego. (przynależności terytorialne często się zmieniały). Za pomocą dekretów, tak przekształcono istniejącą do XVIII wieku szlachtę, że zostały w Rosji tylko trzy stany: dworanie, mieszczenie i chłopci, a termin >> szlachta<< zniknął. W *Archiwum Historycznym Państwa Rosyjskiego w Moskwie* na temat rodziny Kamionka odnalazłem tylko takie dane. GŁÓWNA INSTYTUCJA ZAKUPOWA MF Inwentarz F 577 op. 4 Nagłówek Sprawa wykupu działek ziemi dla chłopów z Kamionko A.A. (prowincja Witebsk) 5 października 1866 - 23 września 1870. W 577 aktach nie ma informacji biograficznych.

Po powstaniu styczniowym carskie represje nie szczędzą rodzin o nazwisku Kamionka . Za działalność antyrządową konfiskatą majątku i zsyłką ukarani zostali: Kamionka Franciszek (1863) uczestnik powstania . Szlachcic z powiatu lepelskiego w tym samym powiecie, jest właścicielem folwarku Pyshnogory. Obwód witebski W 1864 r. Jako przestępca polityczny, sądownie pozbawiony praw majątku, a majątek skonfiskowano skarbowi państwa.

Kamionka Ignacy - ukończył gimnazjum w Mohylewie (1855r.) (1863) uczestnik powstania polskiego. Szlachcic powiatu lepelskiego, właściciel majątku Pyshno-Gora. Obwód witebski. W 1864 r. jako przestępca polityczny, sądownie został pozbawiony praw majątku, a majątek skonfiskowano do skarbu państwa. Obaj zostali zesłani i trafili do Omska , Franciszek na rok, Ignacy bez prawa powrotu. (w Omsku, żyją do dzisiaj Kamionkowie), Ignacy przed zesłaniem do Omska był więziony w twierdzy dyneburskiej (dzisiaj Łotwa). Zachował się o nim także taki zapis: Kamionka Ignatius - mężczyzna, lat 32 w 1865 r. szlachcic województwa witebskiego, zesłany z pozbawieniem prawa powrotu, od 1864 r. Przebywa w Omsku, nie ma rodziny, samotny.

W 1862 r. Carska Ochrona rozpracowywała przyszłe powstanie i donosiła: „*Kamionka - szlachcic powiatu lepelskiego jest podejrzany o pisanie wierszy antyrządowych*”. Wydział Polityczny Kancelarii Gubernatora Generalnego Wilna (Murawjow Wieszatiel) (DGA Litwy. F. 378. Wydział Polityczny z 1864 r., Teczka 1506) „przestępstwa przeciwko rządowi” Policjant 1 części miasta Witebsk: „*Według informacji okazało się, że Topczewski i Kamionka przybyli do Witebska 27 kwietnia 1863 roku i zatrzymali się w karczmie petersburskiej, gdzie przebywali dwa dni i opuścili miasto 29 miesiąca kwietnia do Witebska lub Surażkiego powiatu....*”.

Z Teczki rozpracowania: „*W sprawie podejrzenia udziału Feliksa Topczewskiego w powstaniu Kastusa Kalinowskiego. Sprawa rozpoczęła się 20 lutego 1864 roku, kiedy policja zatrzymała w Połocku młodą damę Kamionka ze wsi Osinówka w powiecie lepelskim. Podróżując po mieście, złożyła tajemnicze wizyty, spotkała się z podejrzanymi ludźmi. Została zatrzymana i przeszukana, znaleziono zdjęcia Iwana i Wincentego Reutowa, zrobione w zakazanych strojach ludowych. Wspomniany tu Wincent Reut to pisarz białoruski, aktywny współtwórca „Rubony” i „Rocznika Literackiego”, wyróżniał się demokratycznymi poglądami, zainteresowaniem białoruskim folklorem i żywym ludowym słowem. Tak więc ten Reut, zdaniem Ewy Kamionka był w bliskich stosunkach z powstańcami Sosnowskiego, szedł z nimi na bunt, przygotowywał broń w tym celu. Z zeznań „zastraszonej lub rozmownej Ewy” dowiadujemy się, że "powstańcy Sosnowskiego" to buntownicy z majątku Wuswiczów powiatu połockiego uwięzieni w twierdzy Dynaburg za udział w powstaniu. Ewa Kamionka również dobrze знаła Rokszenicę i dzieliła się uwagami. Kolejnym obiektem jej zeznań jest ksiądz Rokszenicki Osip Kłopotowski, który będąc w towarzystwie Sosnowskich nosił patriotyczno-symboliczną, czarno-białą wstążkę, a szlachta Feliks i Mikołaj Topczewski, jej zdaniem, podczas zbrojnej demonstracji w Witebsku byli w „gangu” Grabnickiego. Otan Grabnicki urodził się w 1829 roku w majątku Orzechowno niedaleko Uszacz w zamożnej rodzinie właścicieli ziemskich. Jego ojciec był w różnych okresach marszałkiem powiatu i prowincji (przywódcą szlachty). W 1863 roku stanął na czele oddziału powstańczego. Wg. określenia policyjnego „gangi z rejonu siebieńskiego, Połocka, Witebska, Wieliza i Lepel zamierzały połączyć siły i przenieść się do Połocka, a następnie do Witebska”. Zamiar nie udał się”.*

Zasłużeni Kamionkowie

Kamionka Walerian Henryk h. Jasińczyk, biskup administrator diecezji rzymskokatolickiej mohylewskiej 1767-1840, 1785 doktorat z teologii na Uniwersytecie Wileńskim. 1817 został mianowany i zatwierdzony przez Papieża na biskupa. 1833 r. mianowany administratorem diecezji mohylewskiej. W 1838 r. własnym kosztem zbudował dwa kościoły, hojnie pomagał ubogim. Zmarł 26.08.1840 r. „*Rosyjski Słownik Biograficzny*”.

Kamionka Ignacy Dominik. Szlachcic. 01.01.1909 r. otrzymał stopień kapitana sztabu 3 pułku piechoty w Narwie. Dowódca generał marszałek książę Golicyn. 19.07.1915 r. uzyskał stopień podpułkownika. Członek ruchu Białych w południowej Rosji, w szeregach Armii Ochotniczej i Sił Zbrojnych Jugosławii. Od 11.1918 w pułku Kornilow, dowódca 1 batalionu. Utworzył piechotę Absheron. 1919 r. stopień pułkownika, dowódca 84. Shirvan Pułk Piechoty. 23.05.1919. Zginął na Kaukazie. „Rosyjska Wikipedia”.

Zapiski luźne:

Łużki, pow. dziśnieński - uczniowie szkoły pijarskiej (zachowały się spisy tylko z tych lat). Rok 1779 Kamionka Walerjan z pow. dziśnieńskiego lat 10 Rok 1811/12 Klasa I Kamionka Antoni z pow. lepelskiego lat 11 *Na podstawie: [Hedemann Otto, Szkoły walerjanowskie X.X. Pijarów Łużeckich, wyd. Wilno 1937]*

Rządowi, ziemscy i miejscy lekarze weterynarii według prowincji i regionów. Janowicze – Witebsk; Kamionko Stanisław. **Księga pamiątkowa województwa witebskiego za 1864 r.** Rada Miejska Witebska Sekretarz Rady Miejskiej Witebska Kamionka Ignacy Andrejewicz. . Występuje w spisie Rady Miejskiej na rok 1861. **Absolwenci gimnazjum Mohylewskiego 1837** Камионко Иосиф (Józef) **1846** Камионко Викентий (Wincenty) **1855** Камионко Игнатий (Ignacy).

Rodzina Mieczysława Kamionka

Nieporoty, Wołownia, Osinówka to prawdopodobne gniazda z których wywodził się Mieczysław Kamionka. Typuję Nieporoty i Osinówka te miejscowości należały do parafii witebskiej.

W okresie rewolucji bolszewickiej jego rodzice Michał i Waleria Sienkiewicz zostali zamordowani, Mieczysław ze starszym bratem Wacławem uciekli. Starszy brat został podchorążym w 13 Pułk Ułanów Wileńskich został podporucznikiem. Odznaczony był Krzyżem Walecznych. Dalsze losy są nadal nieznanymi. Po latach okazało się, że był jeszcze młodszy brat Lew Michał, który jako 15 latek pozostał w rodzinnych stronach. Urodził się w 1904 r. Ukończył gimnazjum w Smoleńsku w 1922 r. Z zawodu był nauczycielem, Był żonaty z Renatą mieli dwoje dzieci. W wojsku był dowódcą kompanii szkolnej kursów młodszych instruktorów politycznych „Politraków”. Od 22.06.1941 był dowódcą kompanii 84 pułku strzelców 6 Dywizji Strzeleckiej w 28 Korpusie Strzeleckim, Wzięty do niewoli został 8 lipca 1941r. k/ Pińska i skierowany do oflagu XIII D (62) Hammelburg. Zdekonspirowany. 19 września 1941 r. przekazany Gestapo, i tego dnia rozstrzelany na poligonie SS Hebertshausen (5 km od Dachau).

Andrzej Szmeja

Literatura

Główne źródła: Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.

Rosyjski słownik biograficzny Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego. St. Petersburg: 1896-1918.

Biblioteka Narodowa „POLONA”.

Archiwum Historyczne Państwa Rosyjskiego w Moskwie.

„Arcybiskupi i Administratorowie Diecezji Mohylowskiej”-Pińsk 1930.

Herbarz Polski Adam Boniecki Tom IX 1906 r.

Centralne Państwowe Archiwa Historyczne w Petersburgu.

„Spis uczestników powstania 1863-1864”.

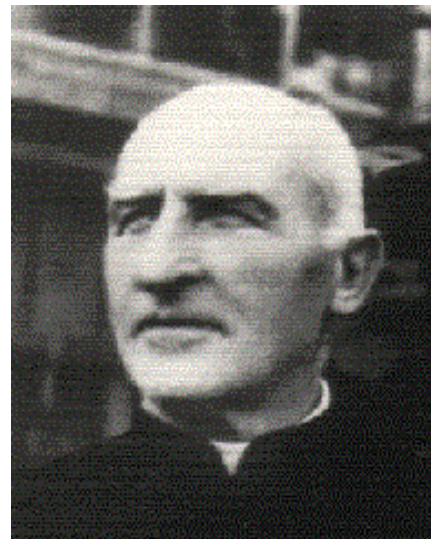
Hedemann Otto, Szkoły walerjanowskie X.X. Pijarów Łużeckich, wyd. Wilno 1937

Памятная книжка Витебской губернии на 1864 год Выпускники Могилевской гимназии 1814-1909

PIERWSI PROBOSZCZOWIE PARAFII KALISKIEJ

Kościół na ziemiach po wojnie uzyskanych odegrał główną rolę w integracji przybywających na te tereny tysięcy repatriantów i osadników. Pochodzili nie tylko z Kresów Wschodnich, ale z biednej Polski Centralnej, byli wśród nich także zdemobilizowani żołnierze i poszukiwacze przygód. Tą mozaikę łączyła wiara. Proces kształtowania się społeczeństwa pomorskiego trwa nadal. Dlatego warto wspomnieć o kapłanach, którzy go zapoczątkowali. *Kawaliera* przybliżyła swoim czytelnikom drawieńskich księży proboszczów, wielu z nich na trwałe weszło do historii lokalnej kilku miejscowości. Parafią szczególnie związaną z Drawnem jest parafia z Kalisza Pom. pw. Matki Bożej Królowej Polski obejmująca nie tylko kościół w Kaliszu, ale także kościoły w m.: Biały Zdrój, Dębsko, Giżyno, Pomierzyn, Pożrządło Wielkie i Suchowo. Proboszczowie kaliscy często przyjaźnili się z drawieńskimi, trwało to także gdy obie parafia znalazły się w różnych diecezjach. Ponieważ ich życiorysy są praktycznie nieznane pozwoliliśmy sobie na ich przybliżenie czym na pewno *Kawaliera* bazując min. na czterotomowej pracy ks. dr. hab. Romualda Kufel wypełnia pewną białą plamę.

Ks. Jan Borodnicz. Pochodził z Kresów. Urodził się 5 listopada 1880 r., w Kirklanach na Litwie w rodzinie Wawrzyńca i Kornelii z.d. Orłów. Ukończył gimnazjum w Riazaniu. W 1905 r. zdał maturę i wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu na Wołyniu, które ukończył. 5 czerwca 1910 r. święcenia kapłańskie przyjął z rąk bpa Karola Niedziałkowskiego. Pracował na Podolu, Wołyniu i Kijowszczyźnie. Od 1929 roku był proboszczem w Kroszynie i nauczycielem religii w miejscowej szkole powszechnej. W ciągu jednego lata z pomocą parafian wybudował kościół parafialny w Kroszynie. Jego poświęcenia dokonał 28 czerwca 1931 r. ordynariusz piński bp Zygmunt Łoziński. Za te zasługi został w 1932 r. mianowany dziekanem stołowickim. Wkrótce zrzekł się tego stanowiska. Założył wielką pasiekę parafialną. Był prezesem „Kółka Pszczelarskiego” województwa nowogródzkiego, za co został odznaczony Złotym krzyżem zasługi (1934). Po wybuchu II wojny światowej Kroszyn zajęła Armia Czerwona. I przejęła plebanie, księdza Jana Borodnicza ograbiono i wypędzono z zajmowanych pokoi. Zamieszkał na plebanii w jednym pokoiku i kuchni. W pozostałych pomieszczeniach urządzono szkołę z językiem rosyjskim. W październiku 1939 roku wyjechał do Wilna. Po inwazji Niemiec na ZSRR powrócił jesienią 1941 r. na krótko do Kroszyna. Następnie udał się do m. Zadźwieja ok. 27 km od Baranowicz skąd trafił do m. Połoneczka (dawna posiadłość Radziwiłłów), tam w 1943 r. został proboszczem. Włączył się w pracę konspiracyjną (spowiadał partyzantów, przyjmował przysięgi), składał meldunki wywiadowcze, przechowywał broń. Był nawet na krótko aresztowany przez Niemców. W 1945 roku wraz z innymi kapłanami repatriował się do Polski. Przyjechał na Ziemię Zachodnie. Początkowo trafił do Krosna na Pomorzu. Dekretem z 19 listopada 1945 został wikariuszem w Choszczynie skąd skierowany został do Brenia z prawami i obowiązkami proboszcza. Krótko był także dziekanem Stargardu, Choszczna i Drawska Pom. 12 grudnia 1945 r. został administratorem w Kaliszu Pomorskiego gdzie 18. czerwca 1951 r. został oficjalnie proboszczem. 15 września 1954 r. przeszedł na emeryturę. Początkowo mieszkał w Kaliszu Pom. następnie przeniósł się do Olszanki koło Skierniewic. Uległ poważnemu wypadkowi przez co był niepełnosprawnym. Zmarł 29(30) kwietnia 1966 r. Pochowany został na cmentarzu w Puszczy Mariańskiej.

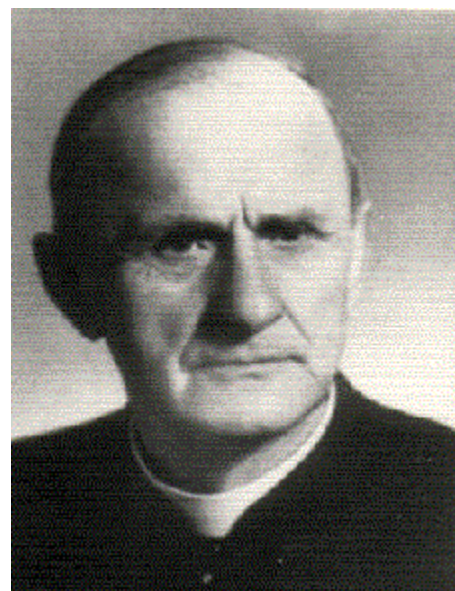


Mieczysław Brzozowski. Urodził się 23 sierpnia 1914 w Ropczycy Polskiej pow. Gorlice w rodzinie Franciszka i Anny z.d. Gruszek. Szkołę powszechną i gimnazjum ukończył w Gorlicach. Następnie studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Łucku tam też 23 kwietnia 1939 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w Równem (1939-1941), w parafii katedralnej Łucku (1941-1942), Kiwercach i Sarnach (1942-1945). Poszukiwany był przez NKWD za odprawianie w czasie wojny Mszy Świętej i głoszenie kazań do Polaków i Niemców, za co był wcześniej osądzony. W latach 1945-1947 był wikariuszem w Luborzycy (archidiecezja krakowska), jednocześnie studiował teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskując tytuł magistra, po czym w okresie 1947-1950 był wikariuszem subsytem w Kuźnicach Świdnickich w archidiecezji wrocławskiej. W latach 1950-1953 studiował prawo kanoniczne na KUL w Lublinie. 23 listopada 1953 został proboszczem w parafii Dębówka Rudki w ordynariacie gorzowskim. 31 sierpnia 1954 r. został wyznaczony na to samo stanowisko w Kaliszu Pomorskim. Obowiązki kaliskiego proboszcza przejął 1



października 1954 r. W Kaliszu nie pobył długo i 28 czerwca 1957 r. został administratorem parafii Police. W sierpniu 1960 r. został skierowany na zastępstwo do Jesiołowa, gdzie przebywał do stycznia 1961 r. trzy miesiące później 22 kwietnia został zarządcą parafii w Breniu, by w maju 1961 otrzymać parafię Siedlisko Czarnkowskie. 20 marca 1963 r. został administratorem w Lubniewicach. Zmarł 10 października 1966 r. Pochowany został w Gorlicach.

ks. Zygmunt Ratajczak. Kapelan domowy Ojca Świętego – prałat. Urodził się 16 kwietnia 1913 r. w Czarnkowie, Święcenia kapłańskie uzyskał 26.06.1938 r. w Janowie Podlaskim. W 1945 r. pełnił posługę w m. Kępno w parafii pw. św. Marcina (1945 -) był tam nauczycielem religii. Został wikariuszem kooperatorem w Krzyżu z rezydencją oraz prawami proboszcza w Wieleniu Północnym. Obsługiwał Dzierżąno Wielkie. 28 czerwca 1957 r. został proboszczem parafii w Kaliszu Pomorskim. Wg Bogumiła Kurylczyka (w *Tajemnicach kaliskiego kościoła*): proboszcz Ratajczak wybudował od



strony restauracji Słonecznej (dziś jest w tym miejscu hotelu „Solaris”) preksionek do kościoła, gdyż najprawdopodobniej nie chciał patrzeć spod ołtarza na to „siedlisko pijaństwa” czyli na restaurację. Przy okazji usunięto ślady wojny na tynku , pomalowano ściany, ruszył także zegar na wieży kościelnej. Niestety podczas prac okazało się, że wieża wymaga kapitalnego remontu dlatego zaprzestano codziennego bicia w znajdujący się na niej dzwon. Był dziekanem dekanatu Choszczno z tej racji wizytował w 1969 r. Drawno. W 1978 r. zamieszkał w domu księży emerytów w Poznaniu. W latach 1978 – 1987 przebywał jako emeryt w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Czarnkowie. Zmarł 23 sierpnia 1988 r. w Poznaniu Pochowany został na cmentarzu w Czarnkowie.

Leon Dyga (20 lutego 1934 r., zmarł 26 listopada 2017 r.). Był przyjacielem wieloletniego proboszcza w Drawnie ks. prał. Stanisława Gulczyńskiego. Urodził się Płusach k. Pułtusk, parafia Obryte, diecezja płocka. Był synem Stanisława i Marianny zd. Szczerbów. W latach 1954-1959 studiował razem z śp Stanisławem Gulczyńskim w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu . Świecenia kapłańskie otrzymali w Gorzowie Wlkp. 28.05.1959 r., po czym ks. Dyga trafił jako wikariusz do parafii pw. św. Jadwigi w Zieleniewie (1959-1960), następnie pełnił posługę duszpasterską wikariusza w parafiach: pw. św. Antoniego Padewskiego w Krzeszycach (1960-1962) ; pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu (30.06.1962-20.06.1963.); pw. Wniebowzięcia NMP w Nowogardzie (1963-1965); pw. Podwyższenia Krzyża św. w Deszcznie (1965-1966 ; pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Szczecinie-Golęcinie (1966-1969) i w parafii pw. Najśw. Imienia Maryi w Sulechowie (1969-1971). Pierwsze probostwo objął w 1971 r. w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Parsęcku .Parafia ta ma aż cztery świątynie : Parsęcko, MB Różańcowej (kościół parafialny) klasycystyczny, bud. 1830, remontowany 1926 (wraz z cmentarzem przykościelnym); Dałęcino, pw. św. Stanisława BM , modernistyczny, bud. 1928 r.; Przeradz, NSPJ , neogotycki, bud. 1850, kamienny, obiekt zabytkowy wraz z dzwonnica ; Radacz, św. Maksymiliana Marii Kolbego (kościół filialny) bud. 1772-1774, szachulcowy, obiekt zabytkowy (wraz z otoczeniem) pośw. 7.12.1975 r. W 1978 r. przybył do parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Kaliszu Pomorski gdzie był proboszczem do lutego 2006 roku. W 1987 r. został członkiem Diecezjalnej Rady Kapłańskiej. W 2005 r. został kanonikiem i otrzymał diecezjalne odznaczenie „Rochette et Mantoletti”. W okresie 2006 – 2017 był rezydentem w Kaliszu Pom. gdzie zmarł. W okresie posługi w Kaliszu Pom. sprawował funkcje wizytatora katechetycznego, wicedziekana i dziekana dekanatu Mirosławiec. Msza Święta pogrzebowa została odprawiona 29 listopada 2017 r. w kościele parafialnym w Kaliszu Pomorskim po czym spoczął na miejscowym cmentarzu.



Andrzej Szutowicz, Krzysztof Ignaszewski

Literatura

Ks.dr hab. Romuald Kufel ; Słownik biograficzny księży pracujących w Kosciele gorzowskim 1945 -1956 tom 1 Wyd. Agencja Wydawnicza „PDN” Zielona Góra 2016. . S.17, 77.

Ks.dr hab. Romuald Kufel ; Słownik biograficzny księży pracujących w Kosciele gorzowskim 1945 -1956 tom III. Wyd. Agencja Wydawnicza „PDN” Zielona Góra 2018. . S.192

<http://www.diecezjakoszalin.pl/zmarl-ks-kan-leon-dyga> <http://www.diecezjakoszalin.pl/parafia/szczegoly/186/matki-bozej-rozancowej-parsecko>

Zdj. <http://parafia.kaliszpom.pl/parafia/duszpasterze/attachment/ratajczak/>

KALISZ POMORSKI GARNIZONEM 2 PUŁKU ROLNO-GOSPODARCZEGO

Cz.1

Opracowanie powstało na podstawie pracy dr. Zbigniewa Mieczkowskiego *Drawska odyseja osadnicza 1945 r.*, Wydawnictwo Ranczo pod mieczem 2021

2 pułk rolno – gospodarczy - (Nr poczty polowej 84291), był jednym z sześciu pułków 1Dywizji Rolno Gospodarczej (siedziba sztabu dywizji - Złocieniec) w skład której wchodziły na prawach pułku dwa rejonu gospodarcze (I i VII) oraz samodzielny podrejon w Kołobrzegu, Sztab pułku stacjonował w Kaliszu Pom. Pułk utworzony został na Pomorzu Zachodnim obejmował 6 rejonów : Gryfino. Pyrzyce, Choszczno, Barlinek, Stargard Szcz. i Kalisz Pom. (Giżyń, Jasnopole i Ślizno). Posiadał 14 kompanii rolnych, 1 kompanię gospodarczą. Etat kompanii przewidywał dla dowódcy kompanii stopień kapitana ,a dla szefa kompanii - starszego sierżanta. Dwóch dowódców plutonów (starszych brygadzystów) miało etat starszego sierżanta , dla czterech dowódców drużyn (brygadzystów) przewidziano stopień plutonowy a 72 pozostałych strzelców było szeregowcami. Razem kompania miała liczyć 80 żołnierzy. Formowanie pułku ukończono ok. 15 maja 1945 r. 24 czerwca odbyła się w pułku i w całej

dywizji przysięga wojskowa. Jako pierwsi przysięgę złożyli w sztabie pułku oficerowie w godzinach 10.00 – 11.00 następnie odbyła się zbiórka całego stanu osobowego na placu alarmowym. O godz. 12.00 po przemówieniach okolicznościowych dowódcy pułku i z-cy ds. polit. nastąpiło złożenie przysięgi, po czym odśpiewano hymn i rotę. Kolejnym punktem uroczystości była defilada i wspólny obiad.

Osoby funkcyjne pułku

- **dowódca 2 pułku rolno – gospodarczego**; ppłk Mikołaj Mokryn od 21 kwietnia 1945 r. do końca miesiąca; ppłk Józef Pugaczewski od 1 maja 1945 r.
- **sekcja polityczna 2 prg** z-ca ds. polit. wychowawczych por. (etat major) Staworzyński Jan od 27.06.1945 r.
- **instruktor propagandy w słowie i druku** ; ppor. (etat kapitan) Waław Wieczorek
- **instruktor propagandowo artystyczny**; wakat (etat kapitan) obowiązki pełnił – i tu totalne zaskoczenie- szer. Emil (Emilian Alojzy) Karewicz. W Kaliszu przebywał krótko i stąd skierowany został do Domu Żołnierza w Poznaniu. Pochodził z Wilna gdzie urodził się 13 marca 1923 r. ojciec był byłym oficerem carskiej armii. Nie mógł znaleźć pracy. Rodzina miała ciężką sytuację materialną. Swoją karierę aktorską rozpoczął w Wilnie, w tamtejszym Teatrze Małym, gdzie zagrał rolę Mały w "Kwartecie" I. Kryłowa. W czasie II wojny światowej został zmobilizowany i służył w IWP. Po zakończeniu działań bojowych trafił do 1 Dywizji Rolno - Gospodarczej. Ponieważ organizował koncerty dla wojska, prawdopodobnie stało się tak, że występował również dla żołnierzy pracujących w miejscowościach dzisiejszej gminy Drawno. Służbę wojskową zakończył w 1947 r. Ukończył Studio Dramatyczne Iwo Galla W 1948 roku debiutował na scenie Teatru Wybrzeże w Gdańsku. Rolą króla Władysława Jagiełły w Krzyżakach Aleksandra Forda zyskał popularność kinową, natomiast rola oficera SS Hermanna Brunnera zagrana w 5 odcinkach 18 odcinkowego filmu „Stawka większa niż życie” Janusza Morgensterna, Andrzeja Szypulskiego i Zbigniewa Safiana uczyniła go niemal głównym i bliźniaczym do kpt. Hansa Klossa – Stanisława Mikulskiego aktorem serialu. Niestety, kreacja ta sprawiła, że został wśród widzów zaszkladkowany jako Brunner. Ogólnie zagrał w blisko 59 filmach w tym w nagrodzonym w Cannes arcydziele „Kanał” Andrzeja Wajdy a także w niezwykle popularnym :” Jak rozpetaliśmy II wojnę światową” Tadeusza Chmielewskiego i w legendarnym „Hubalu” Bohdana Poręby. Zmarł nad ranem 18 marca 2020 r.
- **lektor pułku** chor. Marian Superniak.
- **lekarz pułku ?**
- **szef sztabu pułku**: ppłk Körner Rudolf od 21 kwietnia; por Chojewski Zdzisław od 1 czerwiec do 15 październik 1945 r.; ppor. Włodarczyk Feliks p.o. od 15 październik 1945 r.
- **szef kancelarii** ; sierż. pchor. Stanisławski / plut.pchor. Butrynowicz
- **kwatermistrz**: mjr Hołdakowski Władysław
- **oficer żywnościowy**: por. Stanisław Jania
- **oficer mundurowy** : por. Kazimierz Trzciniński
- **dowódcy kompanii 2prg** : 1 kompania , dowódca por. Bronisław Chajewski/ chor. Baran Władysław; 2 kompania dowódca por. Stanisław Gabryszewski / chor. Gniadek Lucjan obejmowała : Niemieńsko zarządzający Józef Nondzysiak , Barnimie zarządzający majątkiem plut. Jan Mikula , Konotop, 3 kompania, dowódca chor. Ignacy Salamon / ppor. Jan Los.; 4 kompania , dowódca kpt. Władysław Broszczakowski / chor. Superniak Marian (etat. wykładowca); 5 kompania, dowódca chor. Józef Kamiński / por. Maciej Borowski siedziba w majątku Giesen (Giżyńno) . Dowódca 6 kompanii (Steinhöfel, - Przysieka pow. Strzelce Kraj.) ppor.Karol Posadowski/ por. Jerzy Kłodziński , 7 kompania, dowódca ppor. Tadeusz Bruliński / ppor. Zygmunt Gregorkiewicz; 8 kompania, dowódca por. Jerzy Kłodziński/ ppor. Karol Posadowski; 9 kompania, dowódca chor. Władysław Baran / ppor. Waław Wieczorek ; 10 kompania, dowódca por. Adam Leśniewski/ por. Bronisław Chajewski; 11 kompania , dowódca chor. Lucjan Gniadek / Stanisław Gabryszewski majątki Rościn i Święciechów, 12 kompania dowódca ppor. Los Jan/ por. Tadeusz Bruliński (Dwór w Nowielinie (**niem. Naulin**) **ówczesna** gmina Pyrzyce d-ca załogi plut./sierż. Piotr Borysewicz); 13 kompania, dowódca por. Jan Morski / por. Ickowicz Rachmiel ; 14 kompania, dowódca por. Barowski Maciej / chor. Józef Kamiński ; 15 kompania , dowódca por.Rachmiel Ickowicz/ por. Jan Morski; dowódca plutonu remontowego 2 prg sierż pchor. Mikołaj Sanisławski.

Andrzej Szutowicz

Źródła; Zbigniew Mieczkowski. *Drawska odyseja osadnicza 1945 – 1947*, Wyd. Ranczo pod mieczem 2021 Andrzej Szutowicz, *Dywizja Rolno Gospodarcza i jej kaliski pułk* http://pl.wikipedia.org/wiki/Dywizja_Rolno-Gospodarcza
Kazimierz Rynkiewicz, *Odbudowa gospodarcza powiatu drawskiego*

KAWALIERA

BIULETYN KOLA NR 21
STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZCACH

73-220 Drawno , ul. Jeziorna 2. Tel. 500 358 148.

Redaguje Kolegium:

Redaktor naczelny: Andrzej Szutowicz; z-ca red. nac. Gerard Sopiński; dział sportowy: - Jerzy Wiewiórowski;

dział ogólny: - Marian Twardowski , Jan Brycki; ;

Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażane przez autorów artykułów.